

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI

ur. 1929; Łańcuchów



Miejsce i czas wydarzeń	Łańcuchów, Milejów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, szkolnictwo, tajne nauczanie, tajne komplety, Natalia Nekrasz

„Natalia Nekrasz zorganizowała tajne komplety w Milejowie”

W czasie okupacji Niemcy zabronili Polakom uczyć się w gimnazjach, dozwolone były tylko szkoły zawodowe i powszechne. Wielu ludzi z dużych miast, a w szczególności z Warszawy, Krakowa i innych, z braku pracy i w obawie przed aresztowaniami, wyjeżdżało na wieś i podejmowało tajną naukę gimnazjalną. W Milejowie znalazła się Natalia Nekrasz, żona Nekrasza, który organizował harcerstwo w Kijowie w czasie I wojny światowej. Natalia Nekrasz pod przybranym nazwiskiem występowała w Milejowie jako Natalia Nowacka, zamieszkała była u Walczaków, właścicieli młyna w Jaszczowie. Walczak jako oficer siedział w owym czasie w obozie w Rosji. A Natalia Nowacka wraz z córką Krystyną zamieszkiwały u Walczaka i tam często przychodziłem, ja i kilku moich rówieśników na tajne lekcje. Ale tajne lekcje najczęściej odbywały się w szkole powszechnej w Jaszczowie, naprzeciwko ówczesnego szpitala. Była to szkoła murowana, ceglana, wokół były zarośla. I w odległości dwustu, trzystu metrów, a może bliżej, płynął Wieprz.

Pamiętam również, że lekcje odbywały się po koloniach, u różnych gospodarzy. Pamiętam nazwisko Ryś, pamiętam nazwisko Pisarkowa. Pani Pisarkowa mieszkała w starym dworku w Jaszczowie, jej syn później został profesorem języka polskiego w Krakowie, już nie żyje, zmarł rok temu. Te lekcje odbywały się w izbie nieopalanej, a ja musiałem pieszo dochodzić z Łańcuchowa aż do Jaszczowa, był to duży kawał drogi. Teoretycznie mogłem jeździć na bańkach z mlekiem do Milejowa, ale godziny lekcji i wyjazdy fornala, starego Mazura, pamiętam dokładnie nazwisko i jego przysadzistą postać, nie pokrywały się. Dlatego najczęściej chodziłem na ukos przez łąki, przez mokradła, przez różne torfiarki, rowy, zima, lato, co drugi, trzeci dzień, trzeba było tam iść. Przechodziłem Milejów pieszo i później zagłębienie takie, i dochodziłem do szpitala do Jaszczowa i dopiero do tej szkoły. Lub też szedłem nizem, przez wieś Milejów i dołem wsi Jaszczów do tej szkoły. Ze szkoły pamiętam parę nazwisk, Wacek Zabrza, który pochodził z Lwowa, Sznajder. Były też koleżanki, Barbara Smolińska i Alina Rederówna. Było nas uczniów około siedmiu osób w mojej

klasie, ale więcej nazwisk nie pamiętam.

Organizatorką była Natalia Nekrasz czyli Natalia Nowacka. Jej córka, Krystyna Nowacka, też uczyła. Poza tym uczyły jeszcze dwie tajne nauczycielki, jedna taka ruda, ale nie pamiętam nazwiska w tej chwili.

Było kilka kompletów, to nie tylko ta jedna moja klasa. W starszej klasie uczył się Jerzy Reder, syn nauczyciela z Nowogrodu, który w czasie okupacji przeniósł się do Milejowa. Pewnego dnia ja, Wacek Zabrze i bodajże Tadek Gajski, poszliśmy nad Wieprz i zobaczyliśmy jak Wieprzem spływały zwłoki dwóch osób, związane drutem kolczastym, bez wnętrzości, które wyjadły węgorze. Zwłoki płynęły już trochę poniżej poziomu powierzchni rzeki. Jerzy Reder w owym czasie należał do podchorążówki, gdyż istniała tajna podchorążówka w Milejowie, wykładowcami byli przedwojenni oficerowie, między innymi brat mojej matki Stanisław. W tejże podchorążówce uczestniczył Klimkiewicz, imienia nie pamiętam w tej chwili, i co mnie po wojnie bardzo zdziwiło, pomimo że obaj należeli do tej podchorążówki, nie znali się osobiście. Klimkiewicz odegrał później dość poważną rolę w skali gminy czy tam powiatu organizując, gdy Niemcy ustępowali, drobną potyczkę mającą na celu ich rozgromienie.

Data i miejsce nagrania	2019-04-25, Różanka
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"